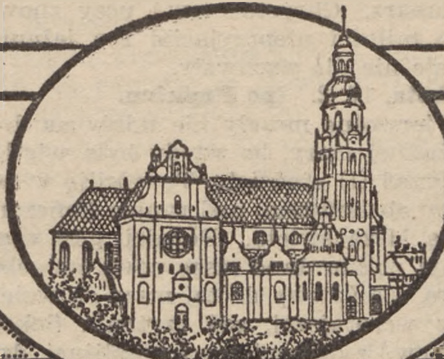
TYGODNIK KOŚCIELNY

PARAFJI ŚW. TRÓJCY



Wychodzi na każdą niedzielę.
Opłata 10 groszy za egzemplarz do puszki roznosiciela. —
Za zezwoleniem Władzy Duchownej.

Redakcja i Administracja:
Kancelarja przy Kościele św. Trójcy.
Telefon nr. 1075.
Redakcja:
Ks. prob. Mieczysław Skonieczny
w Bydgoszczy.

Rocznik V | Bydgoszcz, dnia 11 lutego 1934 | Numer 6

Na Niedzielę Zapustną.

Ostatnia podróż Chrystusa do Jerozolimy! Przed oczyma Jego duszy majaczą obrazy wszystkich mąk i cierpień, którym idzie naprzeciw w pochodzie... ku śmierci. Dla wierzącego chrześcijanina niema w dziejach świata nic groźniejszego jak owo nieszczęsne zaślepienie narodu żydowskiego, który wydawszy ze siebie największego dobroczyńcę ludzkości skazuje Go niewdzięcznie na hańbę krzyża.

Ale oto między tymi zaślepionymi na duchu rozlega się okrzyk innego ślepca:

„Jezu, Synu Dawidów, Zmiłuj się nademną!"

Skąd ten pokorny zew? Rzecz prosta! Jakiś żebrak niewidomy usłyszawszy gwar tłumu pyta o przyczynę. „Jezus z Nazaretu" — brzmi cała odpowiedź. Wystarcza to każdemu, by zrozumiał, dlaczego tyle ludzi. Więc i on, który już nieraz zasłyszał o dobrodziejstwach Chrystusa, na wspomnienie cudów dokonanych przez Nazareńczyka, woła samorzutnie: „Jezu, ulituj się i mojej nędzy!" — I na słowo Chrystusa: „Przejrzyj! Wiara twoja cię uleczyła!"

spada bielmo z oczu ślepca, a źrenice jego rozmodlone modlitwą dziękczynną wpatrują się w oblicze Zbawiciela.

W tej samej chwili wystrzela ku niebu z piersi rzeszy pochwalny śpiew na cześć Boga-Człowieka — jedno wielkie Te Deum starego Zakonu...

A za tydzień! — Za tydzień poprowadzą Go przez ulice Jerozolimy krwią zbroczonego, z głową zwisłą na piersi pod obuchem ciernistych kolcy. Istne widowisko pospólstwa! A świadkowie cudów Jego zaczną potrząsać głowami: czy to wszystko tylko szantaż i oszustwo? To jednak nie musiał być ten prawdziwy! Ażali wśród powszechnego wątpienia zachował przynajmniej uleczony ślepiec wiarę w Chrystusa? Może i on nawet nie...

— — — — — — — — — — — —

A jak jest z nami — niewidomymi na duszy,

z wielcma co dawniej widzieli, a potem oślepli?

Najgorsza, że nie domyślają się nawet własnej ślepoty. Jakże może się u nich zrodzić tęsknota za odzyskaniem wzroku?...

A jednak — wierzcie mi — tęsknota za światłem jest u większości z nich. Udają tylko, że radzi są z utraty wzroku nadprzyrodzonego. W każdym razie przynajmniej ci, co kiedyś zaznali dobrodziejstw światła wiary.

Nienawiść jest u nich często tylko rozczarowaną miłością i zdeptaną nadzieją. A dla nas chrześcijan niema wyższego posłannictwa

jak być dla takich nieszczęśliwych świecznikami światła Bożego.

Co mówię — świecznikami?! Gdyby każdy z nas był choćby promykiem światła Bożego, promiennego wiarą w Opatrzność, co za świetlaną smugę nakreślałyby na całej kuli ziemskiej te trzysta miljonów chrześcijan! „By widzieli uczynki wasze" — a w utrapieniu i tęsknicy serca poczęli błagać:

„Panie, spraw, abym widział!"

Myśli liturgiczne.

Przez włączenie psalmów do liturgji katolickiej stały się psalmy własnością i głosem Kościoła.

Chrystus jest kluczem do zrozumienia całego Starego Testamentu, który na osobie i dziele Chrystusa się wypełnił.

Kalendarzyk liturgiczny.

Przedpoście: tydzień Pięćdziesiątnicy.

Niedziela, 11. 2. **Pięćdziesiątnicy.**

Oficjum (modlitwy kapłańskie) mówi dziś o Abrahamie. Stacja dnia dzisiejszego ma miejsce w bazylice św. Piotra. Piotr, pierwszy apostoł, nie jestże w sposób bardziej doskonały niż pierwszy Patrjarcha, „Ojcem wierzących?" Zadaniem obu jest zachowanie wśród swego ludu prawdy objawionej, o której wokół niego zaczynają zapominać. — Ślepym od urodzenia, o którym mówi Ewangelja św., jest według św. Grzegorza rodzaj ludzki. Od chwili, gdy w osobie Adama został z raju, obcem mu się stało światło nadprzyrodzone".

Zwyczajem liturgicznym jest, aby przed pokutą wielkopostną udzielić duszom chwilowego wytchnienia, nie zapominajmy jednak, że Kościół surowo potępia nadużycia i aby wynagrodzić Boga za te, które inni popełniają, bierzemy udział w czterdziestogodzinnem nabożeństwie, które papież Klemens XIII (wr. 1765) obdarzył licznemi odpustami.

Poniedziałek, 12. 2. **Siedmiu Ś. Ś. Założycieli Zgromadzenia Służebników Najśw. Marji Panny.**

Dziś Kościół obchodzi dzień poświęcony 7 florentczykom, którzy założyli nowe zgromadzenie zakonne (1233).

Wtorek, 13. 2. po **Niedzieli Pięćdziesiątnicy.**

Dziś powtarza się Msza z niedzieli poprzed. Myśli, zwłaszcza zapowiedź męki Chryst., powinny nam towarzyszyć przez cały tydzień.

Środa, 14. 2. **Popielcowa. Święcenie popiołu i posypanie głowy popiołem.**

Dla upokorzenia pychy naszej i przypomnienia nam prawa śmierci, któremu wskutek grzechu pierworodnego podlegamy, Kościół na wzór Niniwitów pokutujących w popiele i włosiennicy posypuje nam głowy popiołem mówiąc przez usta

kapłana: **„Pomnij człowiecze, żeś proch i w proch się obrócisz“.** Bóg jest nieprzebrany w dobroci dla tych, którzy się doń z całego serca w postach, łzach i żalu nawracają. Nie ludzi mamy brać na świadków naszego postu, ale Ojca, który widzi skrytości serc naszych i zapłaci nam.

Czwartek, 15. 2. **po Popielcu.**

Uwaga! Przez Wielki Post opuścimy święta ku czci świętych a weźmiemy pod uwagę msze z dnia. Msza św. dzisiaj podaje nam dwa przykłady modlitwy: z ufnością się modlił król Ezechjasz (lekcja) o przedłużenie życia, pokornie się modlił setnik o uzdrowienie sługi (ew.). Uważać, że między lekcją a ewangelją w dni W. Postu zawsze jest pewien związek.

Piątek, 16. 2. **po Popielcu.**

Miłość bliźniego i dawanie jałmużny, to główne myśli w dzisiejszej mszy. Jest także post, ale nie taki, jaki potępia w lekcji kaznodzieja St. Zakonu Izajasz; obok postu musi być miłość bliźniego. A najwyższy mistrz, Chrystus (ew.) uczy znowu o miłości nieprzyjaciół i o jałmużnie nie dla pochwały.

Sobota, 17. 2. **(po Popielcu.**

Pierwotne mszały nie miały na dziś żadnej mszy, bo wtedy była wigilja przed (1) niedzielą. Tę wigilję w nocy obchodzono, nad ranem kończono ją Mszą świętą. Później, gdy wigilja znikła dano mszę nową na sobotę, ale śpiewy do tej mszy są wzięte z wczorajszej, zaś czytania (lekcja i ew.) z dawnej mszy wigilijnej, dziś już nie istniejącej. Treść lekcji (wznijdzie w ciemności światłość twoja, a ciemności twoje będą jako południe) i ewangelji (apostołowie całą noc ryby łowią, a Chrystus przychodzi do nich chodząc po morzu) wskazuje na nocne nabożeństwo.

Zapusty — Popielec.

Przez jasne bramy świata wstępuje niewiasta w pstrym stroju błazeńskim. Jej ciemne włosy spływają falisto na ramiona, z jej twarzy bije podstępna złośliwość i maluje się na niej niska zmysłowość. To namiętność zstępuje na ziemię, aby przez trzy dni uprawiać rozpustną zabawę.

„Mały biedny pokoik na podddaszu. Widać tam goły stół, połamane krzesła i nędzne sprzęty domowe. Zimny piec tuli się w kącie. Na biednem posłaniu ze słomy przykryta szmatami, spoczywa wybladła postać kobieca, której suchy kaszel i ciężki oddech zdradzają, że kwiaty cmentarne rozkwitną niezadługo i na jej mogile. Drżąc z zimna i głodu, otacza jej łoże czworo dzieci, nieśmiało spoglądając na mężczyznę, który przy kawałku złamanego zwierciadła poprawia na sobie pstrokaty ubiór. Od łóżka brzmi cicho żałosna prośba:

— Zostań w domu! Widzisz jaka ja chora, a dzieci głodne. Nie wydawaj ostatnich groszy, które nam dała szlachetna ofiarność.

Pomruk wystarcza za całą odpowiedź. Mężczyzna już zarzucił płaszcz na swój strój pajaca i ciężkim krokiem schodzi na dół. Zapusty!...

— — — — — — — — — —

Ładny zaciszny pokój. We fotelu siedzi miła staruszka, patrząc na wdzięczną postać dziewczęcą, która przed zwierciadłem wkłada kapelusz.

— Zostań dziecko, — prosi matka. Nie wypada, abyś sama szła wśród tej ciżby zapustnej.

— Mateczko, tylko na godzinkę! Pójdę przyjrzeć się trochę zabawie i wrócę zaraz do ciebie.

— — — — — — — — — —

I znów mała izdebka. Przy oknie siedzi panienka i pilnie szyje. Obok niej młodzieniec, który codopiero wyrósł z chłopięcego wieku.

— Julciu, siostrzyczko droga, — prosi, — przecież i ja chcę się trochę zabawić w ostatki.

Z przerażeniem podnosi dziewczę oczy na niego.

Pan Wszędobylski pisze:

Wielka Reduta K. B. D. K.

Otrzymałem dwa zaproszenia karnawałowe. Jedno na bal prasy na 3 bm., a drugie na naszą wielką redutę K. B. D. K. w ubiegłą niedzielę. Przyznam się, że dwa te zaproszenia narobiły mi dużo kłopotu. Ze względu bowiem na kryzys w portmonetce postanowiłem iść w tym roku tylko na jedną zabawę karnawałową, a tu wypadało mnie, Wszędobylskiemu, iść na bal prasy czyli do kolegów po piórze, a znowu na redutę K. B. D. K. niepodobna nie iść, bo przecież jakimże byłbym parafjaninem, gdybym nie poszedł na parafjalną zabawę, której przytem przyświeca tak wzniosły cel, jak budowa Domu Katolickiego. Kiedy się tak z myślami biję, wchodzi do mnie Gerwazy.

— Coś taki zamroczony, kochany szwagierku? pyta Gerwazy. Czyś się octu napił?

— To nie, odpowiadam, ale myślę o balach karnawałowych.

— No! powinieneś przecież przy takich wesołych myślach robić też wesołą minę, mówi Gerwazy.

Ale to było łatwiej powiedzieć Gerwazemu, aniżeli mnie wykonać. I tu opowiedziałem Gerwazemu całe moje utrapienie z temi dwoma zaproszeniami.

— Aha! tu cię boli! zawołał Gerwazy przy końcu mojego wyjaśnienia. Ja Ci dam dobrą radę: Idź tu i tam! Na balu prasy, jako że jesteś też redaktorem, będziesz miał wstęp wolny, zobaczysz się ze wszystkiemi, wypijesz jedno piwko, co cię niewiele będzie kosztowało, a temsamem spełnisz swój obowiązek wobec kolegów redaktorów, a potem przyjdziesz na naszą parafjalną redutę, tam się spotkamy i tam też całą walutę swoją możesz zostawić. Takim sposobem będzie wilk syty i koza cała!

Mądry chłop — ten Gerwazy! Umie dobrze radzić. Więc też poszedłem za jego radą i jestem bardzo z tego zadowolony.

Zatem byłem na obu balach i mogę je trochę porównać. Na brać dziennikarską nic złego nie mogę powiedzieć. Bawili się szumnie i wesoło. Ale przyznam się szczerze, że ja osobiście sto razy lepiej się czułem i bawiłem na naszej niedzielnej wielkiej reducie. Jaki tam był miły nastrój! Stawiły się coprzedniejsze rodziny z naszej parafji i wszyscy przykładnie i wesoło się bawili. Młodzież nie chciała przestać tańców, a starsi też raźno puszczali się w tany. Ja też wywijałem co się zmieści!

Główną atrakcją wielkiej reduty był wjazd księcia karnawału na siwym rumaku wraz z całym dworem na salę. Wywołało to ogromne wrażenie! Prawdziwa sensacja! Zrobił się taki ścisk około dostojnej postaci księcia karnawału, że już miałem strach, że ten siwy rumak nadepnie niedelikatnie komu na odcisk, ale obawy moje na szczęście nie ziściły się. Dowiedziałem się pokątnie, że rumak był już podeszły w latach i dlatego do żadnych wybryków nie był skory!

Ślicznie wyglądało, jak książę karnawału, lekko zeskoczywszy z konia, posuwistym krokiem sunął przez salę. Marszałek dworu z laską marszałkowską w ręku torował mu drogę. Niezrównany nadworny błazeń, lekki jak piórko na nogach, zabawiał figlami i dowcipami księcia karnawału oraz jego dwór i całą zgromadzoną publiczność. Wszyscy wybuchali kaskadami śmiechu, i ja z nimi! Dwór zajął miejsce z Księciem Panem w pośrodku na stopniach estrady. Chór „Moniuszko“ na rozweselenie księcia karnawału zaśpiewał z brawurą i werwą „Wesele Sieradzkie“, a potem na cześć Jego Książęcej Mości zaśpiewał jeszcze na głosy grzmiące: „Niech żyje nam!“

Książę karnawału rozpromieniony tak gorącem przyjęciem kazał marszałkowi dworu odczytać wesołe orędzie karnawałowe, które skierowane było do wszystkich wobec i do każdego z osobna.

— Władziu, toż to zaledwie rok, jak rodzice umarli! — odpowiada mu. Zresztą nie masz pieniędzy, a ja nie mogę i nie chcę ci ich dawać na takie głupstwa.

— O! — odzywa się chłopak po namyśle, — mój szef mi da coś naprzód. I lekkomyślny młodzieniec, pośpiewując jeden z modnych szlagierów, wybiega z domu podczas gdy z piersi siostry dobywa się ciężkie westchnienie. Zapusty!...

Popielec! Z szyderczym śmiechem na ustach uchodzi z świata różnobarwna postać. Namiętność, mijając w drodze surową postać Pokuty, która wkracza na ziemię. Przechodzi obok rzeki, z której dwuch ludzi wydobywa właśnie mężczyznę, zabitego w bójce z pijanymi zawalidrogami. Tam słyszy:

— Taki więc jego koniec! A tam na poddaszu chora żona walczy ze śmiercią, a czworo biednych dzieci drży z głodu i zimna...

Pokuta przechodzi obok i płacze.

Wstępuje do miłego mieszkania, gdzie staruszka siedzi w fotelu jakby uśpiona. Tylko niezwykła bladość na ukochanej twarzy wskazuje, że śpi snem, z którego nikt już się nie budzi. Na skostniałych rękach zmarłej spoczywa w rozpaczliwym bólu śliczna główka dziewczęcia.

— Przebacz, mateczko moja, przebacz żem cię opuściła w ostatniej godzinie!...

Gwałtowne łkanie wstrząsa wysmukłą postacią.

Pokuta przystępuje do niej, kładzie dłoń na panieńskiej głowie i szepce:

Ona przebaczyła!

I znów ukazuje się oczom naszym pokoik, gdzie przed kilku godzinami pracowite ręce młodej dziewczyny poruszały pilnie igłą. Teraz spoczywają bezwładnie na kolanach a płonące oko dziewczęcia spogląda przed siebie z niewysłowionym smutkiem. Kurczowo ściska się jej serce, gdy widzi ukochanego brata prowadzonego przez dwuch urzędników kryminalnych. Ten jej młody braciszek - złodziejem! Szef mu odmówił zaliczki na zapustną hulankę, więc nieszczęśliwy młodzieniec sięgnął sam do jego kasy, by zadowolić swoją namiętność. Kradzież wydała się bezzwłocznie i rozgniewany kupiec zawezwał pomocy policji. A gdy nieszczęśliwy, przejęty skruchą kroczy przez ulice ze spuszczoną głową, przystępuje do niego Pokuta, szepcząc:

— Zbierz odwagę! Poddaj się karze, a po jej upływie bądź innym człowiekiem. Sposobność znajdziesz do tego dobrą, bo twój szef wstawi się za tobą do znajomego kupca, który mieszka stąd daleko. Tam ukończysz naukę!

— — — — — — — — —

Popielec! Głucho i poważnie biją dzwony do pokuty. W kościele tłum ciśnie się do ołtarza, gdzie kapłan święconym popiołem znaczy czoła. Cicho krąży wśród obecnych Pokuta i powtarza razem z kapłanem zbawienne upomnienie: „Pamiętaj człowiecze, że z prochu powstałeś i w proch się obrócisz!“

Przepisy postne

obowiązujące w Archidiecezjach Gnieźnieńskiej i Poznańskiej.

1. W czasie Wielkiego Postu należy się wstrzymywać od potraw mięsnych i rosołu w piątki i soboty, w środę popielcową, oraz w środę suchodniową, przypadającą w pierwszym tygodniu po Popielcu. W inne dni Wielkiego Postu oraz w Wielką Sobotę od godziny 12 w południe wolno używać potraw mięsnych.

2. W ciągu roku należy się wstrzymywać od potraw mięsnych i rosołu w piątki, w suche dni i we wigilję Zielonych Świątek, Matki Boskiej Wniebowziętej, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

3. We wszystkie dni postu wolno używać mleka, masła, jaj oraz tłuszczów do kraszenia wolno także używać równocześnie ryb i potraw mięsnych.

4. Przepis co do jednorazowego posilenia się aż do sytości obowiązuje we wszystkie dni Wielkiego Postu z wyjątkiem niedziel; dalej w suche dni i Wigilję Zielonych Świątek, Matki Boskiej Wniebowziętej, Wszystkich Świętych i Bożego Narodzenia.

5. W niedzielę i święta nakazane niema postu.

6. Do wstrzymania się od mięsa w dni postne są zobowiązani wszyscy od skończonego 7-go roku życia, chyba że ich zwalnia ważna przyczyna, jak choroba lub ubóstwo.

Do zachowania ścisłego postu są zobowiązani wszyscy od skończonego 21-go roku aż do rozpoczętego 60-go roku życia, jeśli ich nie zwalnia ważna przyczyna, jak ciężka praca, choroba lub słabe zdrowie.

7. Z wyjątkiem Wielkiego Piątku są zwolnieni od postu ci, którzy podróżując lub stołując się w restauracji, nie mogą otrzymać potraw postnych.

8. Księża Proboszczowie posiadają w poszczególnych wypadkach wedle can. 1245 władze udzielania ze słusznych powodów dyspensy tak jednostkom jak całym rodzinom, do ich parafji należącym, choćby się znajdowały poza parafją, również podróżującym, ale tylko w obrębie własnej parafji.

Zadowolony z gorącego oklaskiwania orędzia przez zgromadzoną publiczność książe karnawału wraz z całym dworem na znak szczególnej łaski wstąpił na estradę i cały dwór zaśpiewał oryginalną wiązankę wesołych piosenek, która znowu wywołała salwy śmiechu na sali. Miał też książę karnawału smukłego, przystojnego lutnistę przy boku swoim, który wdzięcznym głosem wyśpiewywał piękne arje.

Kiedy dwór książęcy opuścił scenę, podniosła się kurtyna i znowu musieliśmy się śmiać do rozpuku z tego arcywesołego skeczu „Doktór Kasy Chorych i jego służący“ odegranego z żywiołową werwą i tupetem przez dwóch druhów z „Gwiazdy“.

Jednem słowem: arcywesoło było i bardzo miło na naszej wielkiej reducie K. B. D. K. Już dawno tak się zdrowo nie uśmiałem, jak na tej zabawie karnawałowej. A wszystko dzięki temu, że niezrównany książę karnawału zjawił się na sali i wniósł ze sobą tyle humoru, zabawy i śmiechu, że starczyło dla wszystkich. Muszę się przyznać, że razem z chórem „Moniuszko“ śpiewałem głośno na cześć księcia karnawału moim basem: „Niech żyje nam“!... i niechaj jeszcze często zjawia się Jego Książęca Mość na naszych rozmaitych zabawach czy festynach parafjalnych.

Obszedłem też wszystkie bufety — i zimne i ciepłe i słodkie i mokre. Zaspokoiłem gruntownie głód i pragnienie. Trzeba przyznać, że dzielny Komitet przygotował wszystko jak najlepiej a Panie przy poszczególnych bufetach wywiązywały się ze swoich obowiązków nader sprawnie.

Tak oto bawiłem się na naszej wielkiej reducie. Niech pożałują ci parafjanie i te parafjanki, które się nie stawiły. Niech mi wierzą na słowo, że są prawdziwie poszkodowani.

Ile zysku było na Dom Katolicki, tego niewiem. Przypuszczam, że jakaś sumka wpłynęła. A byłby jeszcze większy zysk, gdyby Komitet brał wyższe wstępne, bo za to przedstawienie wesołe i oryginalne, które nam dał Książę Karnawału, to ja zapłaciłbym 3, —zł. wstępu.

A potem jeszcze jedna uwaga. Wszystko było bardzo pięknie na tej naszej wielkiej reducie: ale był jeden wielki błąd, a to mianowicie ten, że reduta ta odbywała się na obcej sali a nie we własnym Domu Katolickim. Dlatego zaczerpnijmy także z tej reduty tę naukę, ażeby jak najbardziej popierać nasz dzielny Komitet Budowy Domu Katolickiego. Więc z całego serca życzę Komitetowi, ażeby po tej wielkiej reducie karnawałowej zdobył jak najwięcej członków do Komitetu Budowy Domu Katolickiego.

Wasz uniżony sługa

Wszędobylski.

9. Tę samą władzę posiadają spowiednicy w stosunku do penitentów, ale tylko w spowiedzi.

10. Zwykłą jałmużnę postną niechaj wierni, korzystający z dyspensy postnej, złożą do skarbonki na ten cel przeznaczonej, lub na ręce duszpasterza. Kto dla ubóstwa jałmużny złożyć nie może, niech w każdą niedzielę Wielkiego Postu zmówi pięć razy Ojcze Nasz i pięć razy Zdrowaś Marjo za potrzeby Kościoła św.

Obchód papieski

w dwunastą rocznicę wyboru i koronacji Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI. odbędzie się z rozporządzenia Jego Eminencji Ks. Kard. Prymasa w parafji naszej w niedzielę, dnia 18 lutego br.

Obchód Papieski ma być zbiorową manifestacją katolicką na cześć miłościwie nam panującego Papieża Piusa XI., wyrazem gorącego przywiązania do Stolicy Ap. narodu naszego, rekompensatą za te, bóle i troski najboleśniejsze ze względu na przesmutne i okrutne warunki powstające dla świętej religji, wiernych i hierarchji w Hiszpanji, Meksyku i Rosji oraz przypomnieniem w roku jubileuszowym znaczenia idei Papiestwa dla całego świata.

Wszystkie organizacje katolickie wezmą udział **w uroczystej Mszy św. o godzinie 10,15**, i niechaj parafjanie licznie przystąpią do Komunji św., którą należy ofiarować na intencję Ojca św.

Akademja uroczysta z referatami, śpiewami i deklamacjami odbędzie się w Domu Kat. o godz. 17 (po Gorzkich Żalach).

Już dziś na tę Uroczystą Akademję wszystkich zaprasza

Zarząd Par. Akcji Katolickiej.

Wieczorek towarzyski
z tańcami
urządza
Tow. Kobiet Katolickich
JUTRZENKA
w poniedziałek, dnia 12 lutego br.
w salach Hotelu Lengning.
Początek o godzinie 19.
Wiele urozmaiceń!
Strój wieczorowy.
O liczny udział członkiń i Gości prosi ZARZĄD.

Zebrania bractw i towarzystw

10. 2. Sobota.

Żyw. Różaniec Ojców. Spowiedź miesięczna, nazajutrz wspólna Komunja św.

11. 2. Niedziela.

Żyw. Różaniec Ojców. Na sumie asystuje róża 2, zebranie po nieszporach.

Stow. Pań Prac. w Handlu i Konfekcji odwiedza o godz. 17 Stow. Służby Żeńskiej św. Zyty w szkole im. Sienkiewicza.

12. 2. Poniedziałek.

S. M. P. „Promyk“. Zebr. plenarne Oddz. mł. w salce parafjalnej o godz. 19.

Stow. Pań Prac. w Handlu i Konfekcji. Zebranie plenarne o godz. 19 w Ognisku Parafjalnem.

13. 2. Wtorek.

III Zakon. Zebranie walne o godz. 17,30 w salce parafjalnej.

S. M. P. „Promyk“. Zbiórka zastępu II st. III i V mł. o godz. 19.

Stow. Dziecięctwa P. Jezusa. Nabożeństwo o godz. 16 w kościele.

14. 2. Środa.

S. M. P. „Promyk“, Zebranie zarządu i zastępowych obu oddz. o godz. 19. Zbiórka zastępu VI mł. o godz. 19.

Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu o godz. 19 w Ognisku parafjalnem.

Tow. Robotników. Zebranie zarządu o godzinie 18 w biurze parafjalnem.

15. 2. Czwartek.

S. M. P. „Promyk“. Zbiórka zastępu VI oddz. st. o godz. 19.

16. 2. Piątek.

Chór Panien Różańcowych. Lekcja śpiewu o godz. 19 w biurze parafjalnem.

17. 2. Sobota.

Żywy Różaniec Panien. Spowiedź miesięczna od godz. 17, nazajutrz wspólna Komunja św. pod sztandarem o godz. 8.

18. 2. Niedziela.

Żywy Różaniec Ojców. Na sumie asystuje róża 3.

Żywy Różaniec Panien. Zebranie po nieszporach.

Ogłoszenia Parafjalne.

Środa, 14. 2. **Papielec** i post ścisły. Zaczyna się Wielki Post.

Godz. 8,30 Główna Msza św., święcenie popiołu i sypanie popiołu na głowy wiernych.

Droga Krzyżowa odprawiać się będzie **we wszystkie piątki** Wielkiego Postu **o godzinie 18,15.**

Gorzkie Żale z kazaniem odprawiać się będą **we wszystkie niedziele** Wielkiego Postu **o godz. 15-tej.**

Porządek nabożeństw.

11. 2. Niedziela Pięćdziesiątnicy.

Ewangelja u św. Łukasza 18, 31—43.

Godz. 7,00 Czytana Msza św. z kazaniem (śpiewanie godzinek).

Godz. 8,00 Czytana Msza św.

Godz. 9,00 Msza św. z kazaniem dla dzieci

Godz. 10 15 Suma z kazaniem.

Godz. 12,00 Czytana Msza św. z kazaniem.

Godz. 14,00 Chrzty i wywody.

Godz. 15,000 Nieszpory i wystawienie Najświętszego Sakramentu z różańcem.

W dni powszednie Msza św. o godz. 7,00, 7,45, 8,30 i 9,00 z wyjątkiem środy i soboty.

Okazja do spowiedzi św. codziennie od godziny 7-ej rano, w dni przedświąteczne od godz. 17—19 i o godz. 20.

13. 2. Wtorek.

Godz. 7,00 Wotywa do św. Antoniego.

14. 2. Środa. Popielec.

Godz. 8,30 Główna Msza św. z ceremonją poświęcenia popiołu.

17. 2. Sobota.

Godz. 8,30 Wotywa z litanją do Matki Boskiej.

18. 2. I Niedziela Postu.

Porządek nabożeństw jak w niedzielę.

Wypisy z Ksiąg Kościelnych.

ZAPOWIEDZI.

Mocny Feliks, ul. Grunwaldzka 72 i Janas Marjanna, ul. Podwale 11.

ZGONY.

Grabińska Barbara, ul. św. Trójcy 25; Świerczyńska Helena, ul. Lubelska 6; Talkowska Eleonora, ul. Nakielska 145;

OFIARY.

P. Antoni Goc z podziękowaniem za odebrane łaski na światło 10,— zł.

N. N. z podziękowaniem za odebrane łaski 5,— zł. na chleb św. Antoniego.

P Lipska ofiarowała ombraculum t. j. choragiewkę przed N. Sakrament i sukienkę na puszkę.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać“.

Na budowę Domu Katolickiego złożyli: Żywy Różaniec Ojców 10.— zł; Żywy Różaniec Młodzieńców 5,— zł; 27 Różaniec Panien 1.40 zł; Kat. Tow. Robotników Polskich 6,82 zł; p. Rechmann 1.— zł; p. Torbina 0,50 zł.

Ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać!“

Szklarnia
Malęga, ulica Poznańska 11
poleca
obrazy na raty i za gotówkę oraz oprawy i prace szklarskie.
Ceny przystępne. Wybór wielki.
Obrazki od pierwszej Komunji św. oprawia szybko i tanio.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Bydgoszczy
Jagiellońska 4, Telefon nr. 20-06, 20-07
przyjmuje wkłady począwszy od **1** złotego
i oprocentowuje:
wkłady za wypowiedzeniem dziennem: **4** 1/4 %
wkłady za wypowiedzeniem miesięcznem: **5** 1/2 %
wkłady za wypowiedzeniem kwartalnem: **6** 1/2 %
wkłady za wypowiedzeniem półrocznem: **7** 1/2 %
Wkłady są wolne od podatku od kapitałów od rent.
Dla drobnych oszczędności wydaje Kasa
skarbonki domowe.
Za wszelkie zobowiązania Kasy odpowiada miasto całym swym majątkiem.

Nakładem kancelarji kościoła św. Trójcy w Bydgoszczy — Tłoczono w Drukarni Pawłowskiego, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 18.